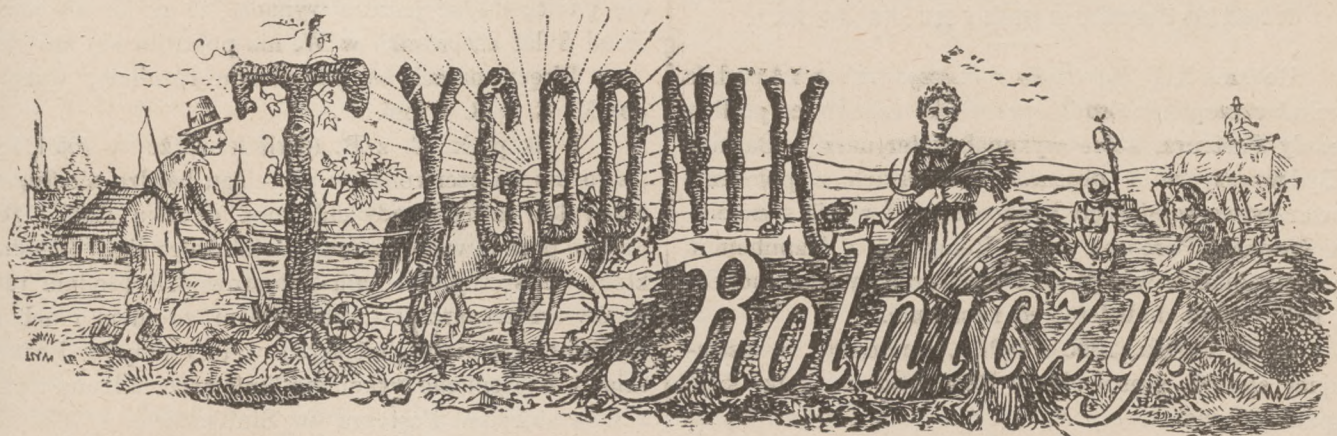




Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskim i całym państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskim rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficjalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik” 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy” wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik” i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika” przy ulicy Basztowej, l. 6, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Treść: Wystawa czerwonego bydła polskiego w Krakowie. — Jeszcze kilka słów o szczepieniu przeciw czerwonce u świń. — Sprawozdanie niektórych mleczarni naszych. — Rozmaitości. — Pytania i odpowiedzi — Oznajmienia. — Ogłoszenia. — Ceny targowe.

Wystawa czerwonego bydła polskiego w Krakowie.

Już od szeregu lat władze publiczne tak państwo-
we jak i krajowe, niemniej rolnicze Stowarzyszenia
zawodowe pracują gorliwie nad ulepszeniem bydła wło-
ściańskiego. Do niedawna metoda w tym celu obrana
polegała na krzyżowaniu materiału miejscowego z ra-
sami zagranicznymi. Usiłowania te jednak doprowadziły
do pomyślnych wyników tylko w wyjątkowo sprzyjają-
cych okolicznościach, przeważnie jednak doprowadzały
do utraty zalet właściwych miejscowej rasie i do nabytku
drogą dziedziczości wad, właściwych lepszym rasom
bydła, a mianowicie większych wymagań co do paszy,
mniejszej odporności na choroby zakaźne i niekorzystne
wpływy klimatyczne. Nie pozostawało więc nic innego,
jak tylko zwrócić się do otworzenia, polepszenia i uszla-
chetnienia rasy miejscowej tak zwanej czerwonego bydła
polskiego bez przymieszki krwi obcej. Pośpiech w dzia-
łaniu był tembardziej wskazanym, ile że ciągłe krzyżo-
wanie z rasami zagranicznymi groziło zupełnym zanikiem
typu miejscowego i zalet, któremi typ ten słynie. Nie-
zbędne w naszych niekorzystnych warunkach klimaty-
cznych i z powodu niskiego poziomu techniki rolniczej
skromne wymagania co do paszy, odporność na cho-
roby zakaźne i wielka stosunkowo mleczność, której
wartość podwaja znaczna zawartość tłuszczu (4.4—5%),
oto główne zalety typu miejscowego.

To też w ostatnich kilku latach Komitet c. k.
Towarzystwa rolniczego krakowskiego założył cielęciar-
nię i szereg obór zarodowych tego typu. Obok Komi-
tetu gorliwie zajmuje się pracą w tym kierunku zało-
żone w roku 1895 Towarzystwo hodowców czerwonego
bydła polskiego. Celem zapoznania szerszej publiczności
z owocami swej pracy Towarzystwo to postanowiło
urządzić w roku bieżącym w miesiącu czerwcu wystawę
czerwonego bydła polskiego w parku krakowskim.

Na pokrycie znacznych kosztów urządzenia wystawy
ofiarowali subwencye: państwo, kraj, gmina m. Krakowa
i Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego,
dając przez to wyraz zapatrywaniu, że wystawa, o której
właśnie mowa, jest przedsięwzięciem, podjętem dla
dobra publicznego, a więc zasługującym ze wszech miar
na poparcie. Celem pokrycia reszty i uniknięcia niedo-
boru, postanowiono urządzić loteryę. Losy będą sprze-
dawane po 25 ct. za sztukę, a główną wygranę stano-
wić będzie krowa wartości 200 złr. Ministerstwo rolni-
ctwa prócz subwencji w gotówce, ofiarowało srebrne
i brązowe medale, nadto Komitet sędziów, któremu
przewodniczy poseł na Sejm, członek Izby panów i
prezes Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakow-
skiego Franciszek hr. Mycielski, rozporządza szeregiem
innych nagród honorowych i pieniężnych, przeznaczonych
dla wystawców włościan.

Jeszcze kilka słów o szczepieniu przeciw czerwonce u świń.

(Po części jako II odpowiedź na pytanie w Nrze 5-tym „Tyg. roln.“).

Rocznik XIV *Tygodnika rolniczego* na str. 22 podaje rezultat szczepienia środka przeciwko czerwonce podług metody Pasteura, które wykonał weterynarz p. Barnick z Bydgoszczy w 7 obszarach dworskich z polecenia Towarzystwa rolniczego bydgoskiego, i wynik szczepienia środka „Porcosan“ dra Remy'ego z Mannheimu. Do uzupełnienia wyżej wymienionego artykułu, możeby mi było wolno dodać to, co następuje.

Kiedy w roku 1895 i 1896 „czerwonka“ w zagrażający sposób grasowała w Poznańskim, setki świń wypadły i marnowały się całe, często wzorowo prowadzone chlewnie, rolnicy tamtejsi chcąc się uchronić od strat tak dotkliwych, chwyтали się nieomal wszystkich środków, zalecanych przeciw tej strasznej chorobie. Wtedy to pisma różne, treści agronomicznej i nieagronomicznej, a mianowicie *der Schürabische Merkur*, zaczęły wskazywać na skuteczność szczepienia limfą, przyspasabianą w laboratorium Pasteura w Stuttgardzie, udowadniając cyframi zmniejszenie się śmiertelności wskutek zaszczepienia limfy do 0-27%. Skutek tych zachęcających artykułów był nie inny, tylko ten, że rolnicy zaczęli sprowadzać limfę Pasteura z Stuttgartu, którą chorym świniom szczepiono jako lekarstwo, a zdrowym jako prezerwatywę przeciw chorobie. Prasa agronomiczna poznańskich rolników zaczęła się interesować bardzo wynikiem doświadczeń, porobionych w tym kierunku, skutkiem czego na zapytania, tak *Ziemiannin*, jako też i *Poradnik gospodarski*, liczne dostawali listy, wyjaśniające badania i obserwacje porobione przez pojedynczych rolników. Rezultaty osiągnięte przez szczepienie limfy były bardzo rozmaite, a miejscami miał się ukazać ten środek nawet jako wprost szkodliwy. I tak czytamy w *Poradniku gospodarskim* dwie wiadomości, które wcale nie zalecają limfy Pasteura, a które nadesłali panowie G. z T. i K. z W. W obu miejscowościach powierzono szczepienie limfy weterynarzowi, który wykonał je ściśle podług przepisu laboratorium Pasteura w Stuttgardzie, z kąd też limfę sprowadzano. W T. gdzie „czerwonka“ grasowała od lat kilku prawie co rok, zaszczepiono limfę 67-miu 2 do 4 miesięcznym prosiakom. Na razie nie padła ani jedna sztuka; po trzech tygodniach jednakże, a więc mniej więcej w 12 dniach po powtórnej zaszczepieniu, czerwonka wybuchła, a 31 sztuk padło. Podobny rezultat wykazuje i p. K. z W. Zaszczepiono tam limfę 70 świniom, pierwszy raz 23 marca limfę słabszą, drugi raz 4 kwietnia mocniejszą. Już 15 kwietnia zaczęły padać świny na czerwonkę, która zniszczyła 33%. Co więcej, p. K. z W. oświadcza, że czerwonka wybuchła tylko u świń szczepionych; — równocześnie zaszczepiono limfę 16 świniom ludzi służebnych, z których padło 8. Dla przekonania się o sku-

teczności szczepienia, zostawiono pewną ilość świń nie szczepionych, z których, jak p. K. utrzymuje, ani jedna nie padła; dodać jeszcze wypada, że p. K. oświadcza, iż od 8 lat czerwonka w W. nie pojawiła się ani razu.

Wręcz przeciwnie powyższym rezultaty, wykazali pp. M. C. z R. i inni.

I tak p. M. C. z R. oświadcza, że w roku 1894 padło mu na czerwonkę w przeciągu bardzo niedługiego czasu 139 sztuk trzody chlewnej. W roku 1895 i 1896 użył za poradą weterynarza powiatowego limfy Pasteura, który też szczepienie sam przeprowadził (dodam tutaj, że ów weterynarz jest człowiekiem zdolnym i uchodzi za jednego z najzdolniejszych weterynarzy w Poznańskim). Szczepienie wykonano limfą sprowadzoną wprost z laboratorium Pasteura w Stuttgardzie u 780 świń rozmaitego wieku i gatunku, z których jak wykazuje p. C. padło tylko 16. Nader ważną rzeczą jest i to, że p. C. nie kazał szczepić czerwonce u świń ludzi służebnych, gdyż się wzbranił, a rezultat był ten, że wypadki czerwonce powtarzały się ciągle między ich trzodą. Podobnie korzystne rezultaty wykazują również pp.: G. z G., K. z O., B. z Ch. i J. z P.

Wobec tak bardzo sprzecznych rezultatów szczepienia limfą Pasteura, z których jednakowoż większość przemawia za szczepieniem, wypadałoby przedewszystkiem uważać na to: 1. Czy w chlewniach, gdzie szczepienie niekorzystne wydało rezultaty, przestrzegana była należyte czystość i dezynfekcja? 2. Czy sposób szczepienia był wykonany ściśle podług przepisów? 3. Czy limfa sprowadzona nie była stara? i 4. Czy sztuki szczepione, które padły, chore były rzeczywiście na czerwonkę, czy też nie na inne choroby, mające wiele z czerwonką podobieństwa, o czem można przekonać się tylko zapomocą mikroskopu.

Z mego własnego spostrzeżenia pozwolę sobie dodać to, co następuje.

Chcąc się zapoznać z dobrą organizacją, większej, wzorowo prowadzonej mleczarni, pracowałem czas jakiś w roku 1895 w takiej mleczarni w okolicy Stralzburgu. Właściciel tej mleczarni p. R. miał większą ilość świń rozmaitego wieku i gatunku, które wykarmiał odpadkami przy fabrykacji masła i serów. W miesiącu sierpniu pojawił się w trzodzie jeden wypadek czerwonce, co spowodowało p. R. do natychmiastowego wysprzedania wszystkich tucznych świń. Pozostało młodszych, nie tucznych 78 sztuk rozmaitego wieku i rasy, a między temi 5 sztuk rasy Berkshire. Z tych 78 sztuk zdechło 47, dobito 27, a pozostało tylko 4 rasy Berkshire. Fakt ten, że z pozostałych 78 sztuk, zostały przy życiu tylko 4, a wszystkie właśnie rasy Berkshire, zainteresował bardzo p. R., który też podniósł kwestyę tę w jednym z pism agronomicznych niemieckich, w którym później kilku rolników Pomeranii oświadczyło się w ten sposób, jakoby rzeczywiście rasa Berkshire odznaczała się większą odpornością przeciw epidemii czerwonce od ras innych.

Pan R. nie wiedząc co robić z wielką ilością odpadków w mleczarni, rad nie rad, zakupił znowu 150 świń rozmaitego wieku, przeważnie rasy Yorkshire, poprawnej, krajowej i Berkshire i to z okolic, gdzie czerwotka nie grasowała, umieścił zakupione świnię w chlewach, w których w najsubtelniejszy sposób, jak najgruntowniej przeprowadzono dezynfekcję, a przeprowadzić ją gruntownie nie było rzeczą zbyt trudną, gdyż budynek był zupełnie nowy, sklepiiony, na żelaznych słupach, z żłobami z cementu i z doskonałą wentylacją.

Lecz po kilku dniach, pomimo tej gruntownej dezynfekcji, i ta nowo zakupiona gromada świń zapadać zaczęła na czerwotkę. Ponieważ wszelkie zadawane lekarstwa okazały się bezskuteczne, przywołał p. R. weterynarza powiatowego i kazał jednego dnia wszystkim świniom zaszczyć limfę Pasteura, sprowadzoną ze Stuttgartu. Rezultat szczepienia okazał się nader skutecznym, bo podczas, gdy przed zaszczepieniem padało dziennie po 3, 4, a nawet 5 sztuk, po zaszczepieniu padło wogóle wszystkich tylko 5, które może miały już w sobie podczas szczepienia zarodek choroby. Świnię po zaszczepieniu limfy chorowały nieco przez jakie dni 14, były osłabione, śpiące i bez apetytu. Przyszły jednakowoż po mniej więcej dwóch tygodniach zupełnie do siebie i jak mi później p. R. pisał, wyrosły i utuczyły się normalnie.

O rezultacie szczepienia środka „Porcosan“ dra Remy'ego z Mannheimu, jako też środka dra Lorenza nadradcy medycznego z Darmstatu, nic z mego własnego doświadczenia napisać nie mogę, odsyłam jednak szanownego czytelnika do ciekawej polemiki p. M. Bersten-Damslaff, zwolennika Lorenza z p. Albertem Jung z Melsungen, zwolennika Remy'ego, która toczyła się w agronomicznym piśmie berlińskim *Deutsche Landw. Presse* i to w Nr. 96 roku zeszłego i w Nr. 6 tego roku.

Stefan Bojanowski.

Kolbuszowa, 28 stycznia 1896 r.

Sprawozdania z niektórych mleczarni naszych.

Jako bezpłatny miesięczny dodatek do *Rolnika* począł wychodzić w tym roku *Przegląd mleczarski*, redagowany przez inspektora mleczarstwa krajowego p. Jana Biedronia, znanego dawniej kierownika kilku mleczarni spółkowych*). Z pisma więc tego podajemy sprawozdanie z kilku naszych mleczarni, które przy dążeniu obecnem do rozwoju mleczarstwa krajowego będzie niewątpliwie dosyć pożądane.

*) Osobna prenumerata *Przeglądu mleczarskiego* wynosi rocznie 1 złr., którą przyjmuje Administracja *Rolnika*, Lwów, ulica Słowackiego I. 8, II piętro.

Mleczarnia Kółka rolniczego w Łękach górnych, powiat Pilzno, założona z funduszu Kółka rolniczego w Łękach górnych, kosztem 1.100 złr. Wydział krajowy przyczynił się do założenia tej mleczarni, udzielając Kółku rolniczemu bezprocentowej pożyczki 500 złr. na 4 lata, a resztę kosztów założenia pokryto z funduszu Kółka rolniczego. Maszyny i narzędzia, do przeróbki 500 lit. mleka dziennie kosztowały 640 złr., a budynek i lodownia 460 złr.

Ponieważ Kółko rolnicze jest właściwie spółką, założoną w celu popierania rolnictwa i przemysłu, nie zawiązywano osobnej spółki mleczarskiej, lecz założono mleczarnię na rachunek Kółka rolniczego, z osobnym dla tejże działem rachunkowym.

Do założenia tej mleczarni przystąpiono na podstawie badań dokonanych osobiście w mleczarni w Haczowie przez dwóch członków Kółka rolniczego z Łęk górnych. To też mleczarnia Haczowska posłużyła za pierwowzór, a urządzenie, oraz książki rachunkowe i wykazy dostawy mleka, wprowadzono w Łękach według wskazówek p. Jana Biedronia, który nie szczędząc trudu, po trzykroć do Łęk przybywał.

Mleczarnia w Łękach zakupuje od dostawców tylko tłuszcz z mleka, po 3 ct. z litra, a oddaje im mleko zbierane w ilości 80 do 85%. W ten sposób mają włościanie mleko na użytek domowy, a mleczarnia nie ma kłopotu z przeróbką mleka chudego na sery. Dwory zaś zużytkowują mleko zbierane, pozostałe po zaspokojeniu domowych potrzeb, pasąc niem młodą trzodę.

Przeróbkę mleka rozpoczęto 16 maja 1896.

Wykaz przeróbki mleka w 1896 roku.

Miesiąc	Przerobiono mleka litrów	Otrzyma-no masła kg.	Na 1 kg. ma-sła potrzeba było mleka litrów	Z 100 litrów mleka otrzy-mano masła kg.
Maj	4.076	160.02	25.44	3.94
Czerwiec	15.227	579.24	26.45	3.79
Lipiec	13.531	518.32	26.14	3.83
Sierpień	18.101	739.—	24.49	4.08
Wrzesień	15.857	644.47	24.59	4.06
Paździer.	15.622	634.80	24.60	4.06
Listopad	10.302	428.75	24.03	4.16
Grudzień	7.926	306.10	25.88	3.87
Wogóle przerobiono w 1896 r.	100.642	4.010.70	25.09	3.99

Masło sprzedano po 90 złr. za 100 kilogramów jednemu odbiorcy cały wyrób.

Mleko dostarczają przeważnie włościanie, tj. trzy czwarte części całej przeróbki, a dwa dwory dostarczają jedną czwartą część. Korzyść z tej mleczarni jest ogromną, bo płaci się za tłuszcz z litra mleka po 3 ct., podczas gdy przy przeróbce masła w domu, uzyskuje włościanin zaledwie 1½ ct. za tłuszcz z litra mleka, bo

zużytkowuje na 1 kg. masła przeciętnie 32 litry mleka, a masło sprzedaje po 50 ct. To też korzyść dostawców w Łękach wynosi pod koniec grudnia 1896 r. połowę wypłaconych za tłuszcz z mleka 3.019 złr. 26 ct., czyli przeszło półtora tysiąca złr., tj. więcej, aniżeli kosztowała cała mleczarnia. Dochód Kółka rolniczego wynosi przeszło 10% od obrotu.

Mleczarnia dworska w Bachórze w powiecie brzozowskim. Mleczarnia w Bachórze jest zaopatrzoną w wszelkie nowoczesne urządzenia, jakich postępową techniką przeróbki mleka wymaga. Maszynowe urządzenie mleczarni składa się z Separatora Alfa B, maślnicy Victoria, wygniatacza i chłodziaków używanych do chłodzenia mleka na folwarkach, przed wysyłką do mleczarni. Mleczarnia w Bachórze przerabia mleko własne z Bachorza, Harty i Błazowej, majątków p. Zdziśława Skrzyńskiego i mleko dokupywane przeważnie z majątku p. St. Trzecieckiego z Dynowa. Kierownikiem mleczarni jest uczeń kursu mleczarskiego w Bachórze p. M. Cylupa.

Mleczarnia rozpoczęła przeróbkę mleka w maju 1895.

Mieiąc	Przerobiono mleka			Otrzymano masła kg.	Na 1 kg. masła potrzeba było mleka litrów	Z 100 litrów mleka otrzymano masła kg.
	własnego	obcego	razem			
Styczeń	5.298	7.361	12.589	540	23.3	4.29
Luty	3.840	6.645	10.485	474	22.1	4.52
Marzec	4.167	6.375	10.542	437	24.1	4.15
Kwiecień	6.323	4.418	10.741	408	26.3	3.80
Maj	8.379	6.408	14.787	564	26.2	3.82
Czerwiec	9.875	8.985	18.860	678	27.5	3.64
Lipiec	11.994	9.891	21.885	678	32.3	3.10
Sierpień	11.385	8.237	19.622	642	30.5	3.28
Wrzesień	9.973	6.112	16.085	725	22.9	4.50
Pozdźmiernik	10.577	7.831	18.408	771	23.8	4.20
Listopad	7.353	6.466	13.919	615	22.4	4.46
Grudzień	4.862	5.399	10.261	448	22.9	4.37
Razem przerobiono w r. 1896.	93.956	84.128	178.183	6.987	25.4	3.94
W roku 1895 (Maj—Grudzień)			58.401	2.394.4	25.15	3.98

Mleczarnia w Hawłowicach górnych (p. Eustachy Wolski) rozpoczęła czynności w listopadzie

1896 roku; przerobiła w miesiącach listopadzie i grudniu 7.474 litrów mleka i otrzymała masła 392.74 kg.

Na 1 kg. masła potrzeba było 25.5 litrów mleka czyli z 100 litrów mleka otrzymano 3.92 kg. masła.

ROZMAITOŚCI.

Wykłady dla praktycznych rolników i leśników odbędą się w roku bież. w c. k. Uniwersytecie rolniczym w Wiedniu między 22 a 27 lutego z następującym programem: W poniedziałek, 22 lutego 1897 r. o godzinie 10 rano otwarcie kursu i powitanie w auli przybyłych na wykłady rolników i leśników przez rektora radcę dworu prof. dra W. F. Exner'a, poczem nastąpi zwiedzenie nowego budynku i zbiorów Uniwersytetu rolniczego. Tegoż dnia o godzinie 2 popołudniu rozpoczną się wykłady, które dla rolników obejmować będą następujące przedmioty: Prof. dr. M. Wilkens mówić będzie o poznawaniu zdolności konia z jego budowy i kształtów (1 godzina); — dyrektor prof. dr. E. Meissl o niektórych praktycznych, ważnych, a najnowszych kwestiach w sprawie żywienia zwierząt domowych (1 godzina); — docent dr. W. Winkler o badaniu mleka (1 godzina z odpowiednimi ćwiczeniami); następnie o pożytecznych i szkodliwych w gospodarstwie bakterjach (1 godzinę); — prof. dr. A. Ritter v. Liebenberger o uprawie łąk i produkcji paszy (2 godziny); — docent dr. G. Ritter v. Gerl o gospodarstwie rybackim (1½ godziny); — docent prof. F. Sieha o obecnym stanie ogrodnictwa (1½ godziny); — prof. Pohl o buchalterii gospodarskiej (2 godziny); — prof. dr. Czokor o chorobach pyska i racie, o zarazie i czerwonce świń, oraz o zwalczaniu tych chorób (3½ godzin); — radca dworu prof. F. Schwachhöfer o nowych wynalazkach w piwowarstwie (1 godzina wraz z odpowiednimi demonstracjami); — docent prof. E. Fruwirth o znaczeniu i przeprowadzaniu uprawy międzyplonów (1 godzina); — docent prof. Rezek o postępie w maszynach rolniczych (2 godziny); docent prof. Weigert o obecnym stanie uprawy latorośli winnej (1½ godziny). — Program odczytów dla leśników jest nieco odmienny. W sobotę 27 lutego nastąpi zamknięcie kursu przemową Rektora radcy dworu prof. dra W. F. Exnera. Słuchacze tego kursu mogą uczęszczać na wszystkie lub na niektóre tylko wykłady. Opłata wynosi 1 złr. od każdej godziny. Zgłaszać się należy przed 18 lutego b. r. do kancelarii rektora (an die Rectoratskanzlei der k. k. Hochschule für Bodencultur in Wien, XIX Türkenschanze). Na żądanie posyła biuro obszerniejsze programy wykładów.

W sprawie budowy nowego gmachu dla Studium rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego czyni

już od kilku lat usilne starania w celu uzyskania u rządu budowy nowego gmachu dla Studium rolniczego, gdyż obecne jego umieszczenie w starym budynku uniwersyteckim jest zarówno co do sal wykładowych, jak i gabinetów tak szczupłe, iż staje się przeszkodą należytego rozwoju tej instytucji. Gdy jednak pomimo otrzymanych przyrzeczeń tegoroczny budżet państwowy nie obejmuje potrzebnej na ten cel kwoty, przeto prezes Tow. rolniczego krakowskiego Franciszek hr. Mycielski przedłożył obecnie Sejmowi następujący wniosek:

„Wzywa się Wysoki c. k. rząd, aby kosztem państwa zbudował stosowny budynek na umieszczenie Studium rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, na razie zaś nabył od gminy miasta Krakowa ofiarowaną pod ten budynek parcelę gruntu, położoną w bliskości Uniwersytetu.“

Po wykazaniu przez wnioskodawcę, pośła hr. Mycielskiego, konieczności tego budynku i postawienia go obok Uniwersytetu, któremu to celowi odpowiada najlepiej parcela ofiarowana przez gminę, wniosek powyższy przekazał Sejm komisji gospodarstwa krajowego, a niema wątpliwości, iż znajdzie w niej gorliwe poparcie.

Wystawa koni w Wiedniu. W dniach 22 do 30 maja b. r. odbędzie się na placu wystawowym (VI sekcyi) w Praterze w Wiedniu wystawa koni w połączeniu z wystawą wozów, uprzęży i przedmiotów, zostających w łączności z chowem koni. Wystawa ta odbędzie się w dwóch seryach: I serya od 22 do 25 maja; II serya od 27 do 30 maja. Wystawę obsyłać mogą zarówno krajowcy, jak i obcokrajowcy, i to końmi rasowymi, do polowania i pod wierzch, wszelkiego gatunku lekkimi i ciężkimi końmi zaprzęgowymi, również gospodarskimi i wiejskimi. Zgłoszenia przyjmuje i udziela wyjaśnień Sekretaryat VI sekcyi dla chowu koni, Wiedeń I, Herrengasse 13.

Przepowiednie stanu powietrza w dniu następnym dadzą się w przybliżeniu oznaczyć z ciśnienia powietrza i kierunku wiatru, co jednak nie dla każdego rolnika może być łatwem. Jako dostępnejsze, chociaż mniej pewne oznaki podaje *Der praktische Landw.* następujące: Chmury w kształcie wełnistym (baranki, gąski, Federwolken) przy podnoszeniu się barometru i przy wietrze północnym lub wschodnim, zapowiadają w dniu następnym pogodę; także same chmury przy opadającym barometrze oznaczają deszcz. Drobne chmury podłużne zapowiadają wiatr i kształtem swym wskazują jego kierunek. Jeżeli wschód słońca poprzedzony zostanie lekką i mało rozpostartą czerwonością, a pierwsze promienie słoneczne ukażą się głęboko na horyzoncie, to nawet przy ranku pochmurnym można spodziewać się pogody. Jeżeli jednak czerwoność ta jest mocną i szeroką, a pierwsze promienie słoneczne ukażą się wysoko nad chmurami lub gdy chmury te mają bardzo ciemne plamy, to w dniu tym oczekiwać należy wiatru lub deszczu. Jasne niebo wieczorem od strony południowej

obiecuje w dniu następnym piękną pogodę. Bardzo czerwone niebo na stronie wschodniej lub wschodnio południowej w czasie zachodu słońca zapowiada wiatr, burzę lub deszcz. Chmury wysokie w kształcie gór śnieżystych nie oznaczają zwykle nic, jeżeli jednak powstają w lecie między godziną 8 a 9 rano, a barometr opada, to oczekiwać należy burzy po południu. Po deszczu porannym, który pada między godziną 4 a 9, bywa zwykle pogoda od południa. Jeżeli przy niebie pochmurnem zacznie padać deszcz po południu lub wieczorem, to dzień następny będzie słotnym. Jeżeli na niebie zupełnie pochmurnem przesuwają się małe bardzo ciemne, poszarpane chmurki, to nastąpi dłuższa słota. Chmury w kształcie mgły na górach, gdy trwają nieco dłużej, rozszerzają się i obniżają, sprowadzają wkrótce deszcz; gdy jednak wznoszą się i rozplywają, zapowiadają pogodę.

Wysokość palików przy drzewkach. Paliki przy sadzeniu drzewek dajemy w podwójnym celu: powinny one być podporą drzewek, chroniącą je od chwiania się lub złamania przy silnych wiatrach, następnie utrzymywać je w prostym wzroście. Nie należy jednak dawać palików dłuższych od pnia drzewek, by wierzchołkiem swym nie wchodziły pomiędzy gałązki ich korony. Dłuższe paliki dają wprawdzie tę dogodność, że można je skrócić po przegnicu w ziemi, narażają jednak gałązki na ocieranie się o ich wierzchołki i zranienie kory, wskutek czego powstaje na nich choroba raka i muszą być odcinane z uszczerbkiem kształtu korony. Dlatego trzeba koniecznie po zasadzeniu drzewek przyciąć ich paliki o kilka cali poniżej korony i przymocowywać do pniaka w ten sposób, by ochronić od wszelkiego tarcia.

Podłogi do mleczarni. Berlińska „Molkerei Ztg.“ poleca do użycia w mleczarniach nowych amerykańskich podłóg papierowych. Sporządza się je z masy papierowej (którą posyłają w workach) z małym dodatkiem cementu, roztwarzając tę mieszaninę dosyć gęsto, poczem pociąga się nią podłogę i przyciska wałcem. Po wyschnięciu pociąga się ją jakim kto chce kołosem. Oprócz taniości, posiada owa podłoga wiele jeszcze innych zalet. Jest złym przewodnikiem ciepła, a mimo swej twardości ma pewnego rodzaju elastyczność i wolną jest od wszelkich szpar, w których zbiera się zwykle nieczystość i wytwarza się robactwo. Chodziłoby więc jedynie o uczynienie jej wytrwałą przeciw działaniu kwasu mlecznego.

Przecinanie starszych drzew owocowych. Najwłaściwszym czasem do przecinania zbyt zagęszczonych i bujnych koron drzew owocowych starszych są zimowe dni pogodne i suche, gdy mróz nie przechodzi — 5° C. — 4° R. Bujnie rosnące drzewa należy jak najmniej obcinać, natomiast drzewa słabo pędzące, a obsadzone za to obficie gałązkami owocowymi trzeba przycinać silnie.

Przedewszystkiem jednak zważać należy, aby korona była jednostajnie gęstą wszędzie i wycinać gałęzie tam, gdzie ich za dużo i gdzie wskutek tego w lecie słońce nie może dojść do liści i owoców dostatecznie. Wszystkie krzyżujące się gałęzie muszą być usunięte. Zostawia się tę, która rośnie lepiej i we właściwym kierunku, drugą zaś wycina się całkiem lub tylko skraca stosownie, aby się o siebie nie tarły i nie uszkadzały. Gałęzie częściowo nadwyrężone, odarte z kory lub obeschłe, należy troskliwie usuwać i przycinać aż do zdrowego drzewa. To samo robi się z gałęziami chorymi na raka lub obrośniętymi jemiołą.

Wilki ucina się gładko ostrym nożem przy nasadzie. Wogóle trzeba zważać, aby zdrowych i żywych gałęzi nie obcinać podczas silnych mrozów, lub gdy mrozu wielkiego spodziewać się można, gdyż przez świeże powierzchnie cięcia, łatwiej obcięte końce gałązek marzną i niszczej.

Spółki rolnicze w Danii rozwijają się coraz bardziej i ogarniają nowe zakresy działalności. Obok kooperacyjnych spółek mleczarskich, które tam na bardzo wielką skalę się rozwinęły, zasługuje także na uwagę spółkowa hodowla nierogaczyny. Z końcem r. 1895 istniało w Danii 16 spółkowych rzeźni, które spotrzebowały rocznie 510 tysięcy sztuk, a których wywóz do Anglii reprezentował wartość przeszło 1 miliona funt. szt. Spółka każda liczy w przecięciu około 100 członków, którzy pod grzywną zobowiązują się wszystką nierogaczynę, jaką hodują, oddawać tylko do spółkowej rzeźni. Rzeźnie te powstały przy pomocy bankowej pożyczki, za którą członkowie spółki solidarnie ręczą. Spółka oznacza cenę oddanych jej sztuk i stara się o zbyt produktów, w czym ją popiera rząd przez zniesienie taryf kolejowych i okrętowych. Zysk roczny po udotowaniu funduszu rezerwowego, rozdziela się między członków w stosunku do wagi sztuk w ciągu roku dostarczonych. Stan finansowy tych spółek jest bardzo pomyślny.

Pytania i odpowiedzi.

(Dokończenie artykułu z Nr. 5 *Tygod. roln.* jako odpowiedzi na pytanie I: „Jakie doświadczenia poczyniono u trzody chlewnej ze szczepieniem „czerwonki“ limfą Pasteura ze Stuttgartu i limfą dra Lorenz'a z Darmstadu, i czy są może znane inne sposoby leczenia tej choroby“ ?)

Co się tyczy szczepienia porkosanem, to p. Albert Jung właściciel ziemski w prowincyi Hessen donosi w Nrze 6 *Deutsche Landw. Presse* z b. r., że w ciągu lata ubiegłego w ustawicznie zapowietrzonym powiecie Melsungen zarządził szczepienie porkosanem 595 sztuk świń i może zaświadczyć najsumienniejsz, że

w pojedynczych wypadkach objawiła się wprawdzie silna, chociaż szybko przemijająca reakcja, nie nastąpił jednak ani jeden wypadek śmierci. Reakcja owa występowała najmocniej przy użyciu pierwotnej ciemno zabarwionej szczepionki, nie była jednak widoczną przy zastosowaniu następnie już wyrabianej limfy jaśniejszej. Podług zdania sprawozdawcy, owe niepokojące objawy po szczepieniu okazywały się w tych chlewniach, w których czerwotka już istniała i w których szczepione zwierzęta tylko pozornie zdrowe były. Doświadczenia więc powyższe wykazują, zdaniem p. Junga, iż porkosan dra Pawła Remyego, szczególnie zaś ulepszony obecnie wyrób jego, jest w każdym razie przy dosyć wczesnem użyciu środkiem zupełnie pewnym do zapobieżenia chorobie czerwonki, zasługuje zatem na uznanie i poparcie tak zbawiennych dla rolnika usiłowań wynalazcy.

OZNAJMIENIA.

L. 6219.

Obwieszczenie.

Ponieważ zaraza pyskowo-racicowa w okręgu sądowym Staremiasto (w politycznym powiecie Staromiejskim) zbliża się ku wygaśnięciu, c. k. Namiestnictwo uchylając swe rozporządzenie z dnia 18 listopada 1896, L. 98.053, o ile ono się odnosi do nazwanego wyżej obszaru, zezwala w okręgu sądowym Staremiasto na wolny obrót zwierzętami racicowemi, odbywanie targów i jarmarków zwierzęcych, oraz na ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacyach do tego upoważnionych.

Miejscowości jeszcze zapowietrzone, a należące do wyżej wspomnianego obszaru, pozostają nadal zamknięte aż do dalszego zarządzenia właściwego c. k. Starostwa.

Rozporządzenie to wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do tut. obwieszczenia z dnia 18 listopada 1896, L. 98.053 z tem, że obecnie zamknięty jest tylko okręg sądowy Lutowska (w politycznym powiecie Lisko).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 stycznia 1897.

L. 7602.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w Galicyi c. k. Rząd krajowy w Opawie znosząc swe rozporządzenie z dnia 21 grudnia 1896, L.

24.977 (tutejsze obwieszczenie z dnia 31 grudnia 1896, L. 113.767), wzbronili aż do odwołania rozporządzenia z dnia 20 stycznia b. r. L. 1670, wprowadzać do Szląska zwierzęta racicowe (bydło rogате, owce, kozy i świnie) z następujących tą zarazą nawiedzonych powiatów Galicyi, a mianowicie: Biała, Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Chrzanów, Cieszanów, Czortków, Drohobycz, Gródek, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Kamionka, Kolbuszowa, Lisko, Mielec, Mościska, Mysłenice, Nadwórna, Podhajce, Przemysł, Rohafyn, Rudki, Sanok, Skatów, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Trembowla, Turka, Zbaraż, Żółkiew, Żydaczów i Żywiec.

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).
Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 stycznia 1897,

L. 7385.

Obwieszczenie.

Według reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19 stycznia b. r., L. 1512, wybuchła nanowo zaraza pyskowo-racicowa w powiecie Bihać w Bośni, natomiast w powiatach Bugojno i Glamoc wygasła zupełnie, a w powiecie Liono ograniczyła się do gminy Kazanci.

Wobec tego c. k. Namiestnictwo zmieniając swe rozporządzenie z dnia 22 grudnia 1896, L. 111.781, zakazuje wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą obecnie nawiedzonych powiatów Bośni i Hercegowiny, a mianowicie: Bihać, Brčka, Derwent, Gradać i Dolna Turla.

Przywóz do Galicyi zwierząt racicowych z innych od zarazy pyskowo-racicowych wolnych powiatów Bośni-Hercegowiny, tudzież mięsa wieprzowego, dozwolony jest przy zachowaniu przepisów tutejszego rozporządzenia z dnia 31 maja 1886, L. 44562, którem unormowano przywóz do Galicyi zwierząt racicowych i mięsa wieprzowego z Węgier.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które obowiązują od dnia 25 stycznia 1897, karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51) przy zastosowaniu postanowień § 46 ustawy z dnia 29 lutego 1880 i odnośnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. Nr. 35 i 36).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 stycznia 1897.

Ogłoszenia.

TRAWA MIODOWA

(*Holcus lanatus*)

własnego zbioru, z obszaru dworskiego **Borowna**, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.**, przy zakupie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie, na wagę **100 kilo 30 złr.** Zamówienia skutecznie **J. Bulsiewicz, w Bochni.** (1-6)

Wykaz firm kontrolowanych przez krajową Stację doświadczalną botaniczno rolniczą w Dublinach:

Bank rolniczy we Lwowie.

Dom bankowy i komisowy Stanisława Gurgula w Krakowie i Tarnowie.

Dom dla Ziemian we Lwowie.

Dom rolniczo produkcyjny Ernesta Bahlse na w Krakowie.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe we Lwowie.

Handel nasion M. Woliński i T. Kaczyński we Lwowie.

Krajowa kultura nasion Borowna J. Bulsiewicza w Bochni.

Pierwsza krajowa produkcja nasion Teofila Łuckiego w Mednie.

Rolniczy zakład uprawy nasion Juliana Brunickiego w Podhorcach.

Zakład ogrodniczy L. Freegego w Krakowie.

Wyżej wymienione firmy handlowe i hodowcy nasion zawarli na przeciąg roku 1897 ze stacją doświadczalną botaniczno rolniczą w Dublinach umowę, mocą której zobowiązali się:

1) Poddać wszystkie sprzedawane nasiona rolnicze i leśne ocenie Stacji.

2) Zapewnić kupującym przez wręczenie listu gwarancyjnego (na blankiecie ku temu przez Stację wydany) **prawdziwość, pochodzenie, czystość nasienia, siłę kiełkowania, brak kaniarki** (zarazy) **lub jej ilość w jednym kg. towaru.**

3) Odszkodować kupujących w razie pokazania się różnicy pomiędzy wartością gwarantowaną, a rzeczywistą towaru.

Listy gwarancyjne upoważniają kupujących przynajmniej za 100 koron tego samego towaru, zbóż zaś za 250 koron, do powtórnej oceny w Stacji botaniczno rolniczej w Dublinach na koszt firmy kontrolowanej, kupujących zaś za mniejsze kwoty do 50% zniżki taryfy stacyjnej.

Bliższe szczegóły dotyczące warunków umowy, rodzaju, gwarancji i odszkodowania uwidocznione są na odwrotnej stronie listu gwarancyjnego.

Niektóre z firm wyżej wymienionych sprzedają nasiona w nieszytych workach, zaopatrzonych w plombę i świadectwo Stacji. (1-3)

Dublany, 1 lutego 1897. Dr. Ignacy Szyszyłowicz
kierownik stacji.

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1897/98 z dniem 5 kwietnia 1897.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się, że przynajmniej **15 rok życia** ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, — jest umysłowo i fizycznie zdrow i nienagannyh obyczajów;

2) w terminie przez Dyrekcję oznaczonym złożył **egzamin wstępny**, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej **jednoroczną praktykę ogrodniczą**, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 165 złr. w. a. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe buty.

Podania o przyjęcie wnosić należy **najdalej do 15 marca 1897 r.** do Dyrekcji krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. (3-3)

Nasienie psiej trawy kupkowej (Dactylis glomerata) z ostatniego zbioru, czyste pod gwarancją, **taniej o 10 %** jak w handlu.

Pasza: Koniczyna i siano ugorowe w najlepszym gatunku, pięknie zebrane, **sprzedaje** w większych i mniejszych ilościach. (3-6)

Adres: Folwark **Suchoraba**, poczta **Wieliczka**.

Ekonom w służbie, kawaler, 40 lat mający, katolik, władający językiem polskim i niemieckim, z 22-letnią praktyką, zarządca wielkiego majątku na Szląsku austriackim, chciałby swoją posadę zamienić. Kaucyi może złożyć 5.000 złr. w. a. Podania przyjmuje **Józef Kunc**, nauczyciel w **Dolnych Błędowicach, Szląsk austriacki**.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 9/2			Tarnów z dnia 5/2			Lwów z dnia 9/2			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 9/2		
	od	do	Waga hl.	od	do		od	do		od	do	przebie- gu	od	do	Waga hl.
Pszenica.	7-50	8-20	76-78	7-80	8-—	—	7-60	7-80	—	—	—	—	8-15	9-—	75-81
Żyto	6-40	6-65	65-75	6-30	6-50	—	5-60	5-80	—	—	—	—	6-75	7-15	69-74
Jęczmień	5-90	6-50	62-67	5-60	6-—	—	4-75	5-50	—	—	—	—	4-95	9-—	—
Owies	6-20	6-70	40-45	5-50	6-—	—	5-90	6-15	—	—	—	—	6-65	6-90	—
Groch	7-—	10-—	—	6-—	10-—	—	5-80	8-50	—	—	—	—	7-—	9-10	—
Fasola	8-—	12-—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	5-20	5-50	—	4-50	4-75	—	—	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	4-25	4-80	—	—	—	—	6-50	7-10	—
Tatarka	7-—	8-—	—	7-50	8-25	—	6-50	7-—	—	—	—	—	—	—	—
Proso	5-—	6-—	—	5-—	5-50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jagły	11-—	13-—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kukurudza	5-—	6-—	—	6-—	6-30	—	5-15	5-50	—	—	—	—	4-05	4-15	—
Rzepak	—	—	—	12-50	13-—	—	12-25	12-50	—	—	—	—	—	—	—
Chmiel za 56 kg.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Konicz. nas. czerw.	—	50-—	—	—	—	—	40-—	50-—	—	—	—	—	43-—	50-—	—
Konicz. nas. biała	—	—	—	—	—	—	35-—	60-—	—	—	—	—	32-—	53-—	—
Kon. nas. szwedzka	—	—	—	—	—	—	40-—	65-—	—	—	—	—	25-—	34-—	—
Siano z łąk	1-80	2-40	—	2-—	2-40	—	—	—	—	—	—	—	2-20	3-20	—
Siano z koniczyny	2-60	2-80	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2-70	3-20	—
Słoma	1-60	1-80	—	1-50	1-80	—	—	—	—	—	—	—	1-60	2-—	—
Kartofle hektolitr	1-60	1-80	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowita 75—95°	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kont.	—	—	—	—	—	—	13-25	13-50	—	—	—	—	15-50	15-60	—
Masło	1-—	1-10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—